

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterokolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 295.

Wtorek 25 grudnia 1860.

Nr. 295.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia jutro i pojutrze Dziennik nie wyjdzie. Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Z Nowym Rokiem 1861 format Dziennika Poznańskiego znacznie powiększony, a z tego powodu cena jego nieco podwyższona będzie. Przedpłata kwartalna na tenże Dziennik bez Dodatku rolniczego wynosić będzie w miejscu 2 tal., a z Dodatkiem rolniczym 2 tal. 15 sgr., przedpłata zaś kwartalna zamiejscowa w obrębie państwa pruskiego bez Dodatku 2 tal. 13 sgr. 9 fen., a z Dodatkiem 2 tal. 28 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Inseraty, pomimo powiększonego formatu drukowane będą tak jak dotąd w czterech kolumnach, po dotychczasowej cenie 1 sgr. 3 fen. od wiersza kolumnowego.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w lokalu drukarni i księgarni L. Merzbacha przy placu Wilhelmowskim nr. 8; w handlu pana Antoniego Rose w Bazarze; w handlu pana J. Appel, ulica Wilhelmowska nr. 9; w handlu pana Józefa Wache przy Starym Rynku nr. 73; w handlu pana P. Nowickiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 9; w księgarni pana K. Reyznera przy ulicy Wodnej i rogu Garbar nr. 15; u pana I. Pajewskiego na Chwaliszewie nr. 95; zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, zawsze z wyraźnym oznaczeniem, czy zapisanie ma się rozumieć z Dodatkiem, czy bez Dodatku Rolniczego.

POZNAN, 24 grudnia.

Wraz z całym chrześcijaństwem obchodzi jutro naród polski, od lat tysiąca blisko, świętą i radosną pamiątkę przyjścia na świat Zbawiciela rodu ludzkiego; w dzisiejszą zaś wigilią dnia uroczystego, szczególnym lechickiej ziemi obyczajem, łamie od wieków plemię polskie, w kołach rodzinnych do wspólnej zasiadając wieczery, chleb życia w postaci opłatka, z wzajemnym życzeniem szczęśliwego Dosiego roku. Jeżeli w ogóle naród za rozleglejszą tylko uchodzić może rodzinę, wzmaga się w nim to uczucie rodzinnej wspólności w chwilach wspólnej ciężkiej próby, lub błogiej nadziei. Niechże nam więc wolno będzie podzielić się dziś w myśli chlebem życia z całą rozległą polską rodziną w ogóle, a z wielkopolską, jako nam najbliższą, w szczególności. Czynim to w braterskim i serdecznym zapomnieniu różnic i swarów które nas w powszedniej walce umysłów i serc ludzkich wzajem dzielić mogły, a w pamięci Słowa Bożego które ciałem się stało, by w osobie Chrystusa Pana na świat zstąpiwszy, odrodzić skażone grzechem i samolubstwem człowieczeństwo. Daj nam Boże wszystkim doczekać w bojaźni Bożej a miłości ludzkiej, szczęśliwszego jak dotąd Dosiego roku!

Poznań, 24 grudnia. Paryski Constitutionnel, który uchodzi za jeden z poufnych dzienników rządowych, pisze w numerze swoim z dnia 13 b. m.:

„Wskazaliśmy ostatnimi dniami niepokojące wiadomości, jakie dochodzą z Węgier. Wiadomości z Galicji nie są wcale dziś lepsze: prywatne nasze korespondencje zawiadamiają nas o intrygach (manoeuvres), które wskazać należy. Winniśmy głośno potępić dążności demagogiczne dobrze znanego stronnictwa, które się tam objawiają w tej chwili. Według wyrażenia, które słysznym się stało: Francja jest mniej niż kiedykolwiek kapralem na rozkazy wszystkich utopii. Miejmy więc nadzieję, że uczciwi ludzie, którzy w Galicji, równie jak wszędzie, są w niezmierniej większości, potrafią oprzeć się tym ruchom sztucznym i dowieść raz jeszcze jeden, że prawdziwy patriotyzm nie zależy na awansach, ale na wytrwałym duchu mądrości i umiarkowania.”

Krakowski Czas nie dając długo czekać z odpowiedzią, bardzo stanowczą daje w imieniu Galicji Constitutionnelowi odpawę. Wyjmuję z niej główne ustępy:

„Co do nas,” powiada Czas, „gdyby wiadomości nasze czerpał był z gazet niemieckich, jak to czynić zwykła niestety większa część europejskich dzienników, gdyby za źródło służyła mu szczególnie Gazeta Augsburska, nie dziwiłyby nas bynajmniej powyższe wyrazy. Nie ustanna to bowiem ich piosnka owe intrygi i demagogiczne dążności, które się

według nich zawsze u nas objawiać mają. Starają się one utrzymać ciągle w Europie ów fałsz, na którym opierają swe oszczerstwa, że każde dążenie Polaków to demagogiczna dążność. Żałujemy atoli i bardzo, że Constitutionnel owych manewrów, które powiada, że wskazać należy, nie wskazał. Bylibyśmy mu mogli szczegółowo na zarzuty uczynione Galicji odpowiedzieć. Ogólnie więc tylko zapewnić go możemy, że o żadnych intrygach w kraju naszym nie wiemy, że ich niema, a gdyby były, toby kraj cały głośno je potępił, jak to czyni Constitutionnel. Wiemy tylko, że Galicja żąda narodowej autonomii w przeobrażeniu całej monarchii zapowiedzianem przez dyplom cesarski z 20 października r. b.; że żąda, aby język polski był wykładowym i urzędowym, żąda własnej administracji i sądownictwa i sejmiku krajowego, co by jej gminy i powiaty we właściwym duchu urządził. Tej autonomii żąda Galicja otwarcie, szczerze i śmiało na drodze legalnej, a żądanie to jest na polu narodowym i żadnej z jakowymś ruchem demagogicznym nie ma styczności.

„Nie znamy również owego stronnictwa, które tak dobrze zna, Constitutionnel. Mogą być, a nawet muszą być różne w opiniach odcienia, inaczej nie byłoby życia w naszym kraju; o tém wie wybornie Constitutionnel, on który ciągle z różnemi opiniami wojuje. Ale zaręczyć mu możemy, że pomimo tych wszelakich różnic opinii, jedno jest tylko w kraju naszym stronnictwo: stronnictwo narodowe. Stronnictwo to usiłuje otrzymać autonomię narodową, a jeżeli życzeniem jego i nawet nadzieją jest otrzymać ją jak najspieszej, to właśnie i dla tego po części, aby nadużycia i nieukontentowanie jakie brakowi owego samorządu zwykle towarzyszą, przy ogólnym zamęcie, który w tej chwili w Europie panuje i przy niedostatku organizacji w Galicji nie zrodziły w końcu jakowych obcych krajowi naszemu intryg i niewywołały również niepoiskich bo demagogicznych dążności.

„Galicja bowiem stanowczo niechce takowych; żądania zaś autonomii narodowej, Constitutionnel, dziennik półurzędowy w państwie, którego naczelnik ogłosił politykę na słusznym uznaniu narodowości opartą, nie policzy, pewni tego jesteśmy, do rzędu owych utopii, na których rozkazy, jak mówi, Francja nie jest kapralem. Przeciwnie, uważać on będzie to sprawiedliwe mieszkańców kraju naszego żądanie, za nowy dowód owego prawdziwego patriotyzmu, który nie zależy na awanturach, ale na wytrwałym duchu mądrości i umiarkowania.”

— Jeden z wybitniejszych patriotów węgierskich, hrabia Karol Zay, ogłasza w wiedeńskim Wandererze list polityczny, w którym się rozwodzi nad obecnym położeniem swj ojczyzny i jej stosunkiem do Austrii. W liście tym taki napotykamy ustęp o Galicji:

„Mniemamy, że Galicji pełne życie przywrócone być winno, nie tylko zarówno z innemi krajami dziedzicznymi ze słusznych i rozumnych względów, lecz ze względów także wyłączonej, moralnych i politycznych. Moralnie nie tylko przeto dawny grzech poniekąd zgładzony zostanie, grzech, którego ciężar uznała największa z kobiet jako kiedykolwiek zasiadała na tronie, mó-

wiać następnie do pierwszego urzędnika państwa „W tej sprawie (podział Polski), w której nie tylko widoczne prawo przeciw nam do nieba woła, lecz nawet zdrowy rozum jest przeciwko nam, muszę wyznać, że nie w życiu tak mnie nie trwożyło, i nie nabawia takim wstydem, a gdy już nie będzie mnie na świecie, przekonają się co z tego naruszenia wszystkiego, co było dotąd świętym i słusznym, wyniknie!”

— Interpelacya Niegolewskiego i proces Stieberta oswoiły nas wprowadzić nieco z różnemi całkiem szczegółami zjawiskami w dziedzinie urzędniczego świata pruskiego, niemniej przeto zgotował nam landrat międzyrzecki, pan Schneider, uczucie niespodzianki prostującem ogłoszeniem swoim zamieszczonem ure 299 Posener Zeitung. Ze dziennikarstwo prywatne pozwala sobie w zapale roznamietnionej polemiki, ubliżających dla charakteru przeciwnego sobie stronnictwa lub narodu, wyrażać i dowcipów, rzecz to niestety dość powszechna; nie myślmy nawet polskiego dziennikarstwa od tej ludzkiej wyjmować słabości; nie nowina także, iż uniesiony narodową lub stronnictwą niechęcią ten lub ów mówca parlamentarny, w niekoniecznym parlamentarny sposób folgował nieraz tej niechęci, jak tego na zeszłorocznych dowcipach p. Vinckego mieliśmy przykład. Co wszelako zupełną nietylko w Prusiech, ale w ogóle we wszystkich krajach cywilizowanych dla nas jest nowością, to, żeby urzędnik w urzędowym występującym charakterze, w drukowanym oświadczeniu swoim, obelżywym dowcipem, przez żaden zgola krok poprzedni niewywołanym, starał się zranić najszanowniejsze uczucia, jednej z narodowości, wśród których urzędować mu przychodzi. Smutny zaszczyt śmiały w tym względzie innowacyi należy się panu landratowi międzyrzeckiemu. W jednym z dawniejszych numerów Posener Zeitung była uczyniona wzmianka o burzliwym sejmiku stanów powiatu międzyrzeckiego (prawie wyłącznie niemieckich). Otóż landrat międzyrzecki, pan Schneider, ogłasza w powołanym numerze teje gazety sprostowanie owej wzmianki, opatrzone datą i podpisem swego nazwiska i urzędu. W dokumencie tym taki spotykamy ustęp: „Naprzód, nie było wcale burzliwego posiedzenia stanów powiatowych w dniu 12 b. m. Sam już stopień wykształcenia stanów powiatowych wyłącza możliwość, ażeby sejmik tutejszy mógł się w sejm polski wyrodzić.” Nie wiemy, czy zwierzchnia pana landrata władza, pochwali mu takt, którego w obecnym przypadku złożył próbkę i zaleci go reszcie landratów jako przykład godny naśladowania; nie naszą wreszcie rzeczą głowę sobie nad tém łamać. Gdyby wszelako o krótką odpowiedź na obelżywy dowcip pana landrata chodziło, ponieważ jest on tylko odegrzaniem dowcipu p. Vinckego na sejmie ostatnim, godzi się nam także przestać na tém, co pan Cieszkowski odparł wówczas posłowi z Hagen: to jest, że jeśli polskie sejmy były nieraz bardzo burzliwe, a nawet do dobywania szabel na nich przychodziło, to przynajmniej reprezentanci polskiego narodu po twarzach się nie bili, jak się to na sejmie narodowym niemieckim w Frankfurcie zdarzało.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować kupca Karola Zander w Ciudad Bolivar konsulem tamże.

Berlin, 23 grudnia. Minister finansów wydał pod dniem 24 października b. r. ważny reskrypt okólny dotyczący się oszacowania do podatku dochodowego. W reskrypcie tym, udowodniwszy, że mieszkańcy większy w stosunku do miejskich znacznie niższy podatek płacą, wzywa, ażeby przy szacowaniu dochodów posiadaczy gruntowych na przyszły rok jak najdokładniej przestrzegać w tym względzie istniejące przepisy i starać się, ażeby podatek dochodowy do kasy państwa więcej wpływał, jak dotąd.

Najświeższy numer Dziennika ministerstwa sprawiedliwości zamieszcza obwieszczenie pana Bernutha, w którym donosi swym podwładnym, że go mianowano ministrem sprawiedliwości i że od 19 b. m. urząd ten objął.

Wczoraj odbyła się pod prezydencją księcia Hohenzollern w zamku królewskim rada ministeryalna, która kilka godzin trwała. Po ukończeniu téjże udał się książę Hohenzollern i ministrowie Auerswald i Schleinitz do księcia Rejenta.

Nowo mianowany minister sprawiedliwości, p. Bernuth, wyjechał wczoraj do Poznania, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia. W przyszły czwartek lub piątek oczekują tu jego powrotu z całą rodziną.

Do komend wojskowych i urzędów radzociemińskich wyszedł temi dniami rozkaz ministeryalny, ażeby prace przygotowawcze do przyszłorocznej branki rekrutów w przeciągu sześciu tygodni to jest aż do 1 lutego 1861 r. ukończone były, tak ażeby o tym czasie w razie potrzeby już można rozpocząć nową brankę. W czasach spokojnych załatwia się to dopiero w kwietniu lub maju. Widać z tego wyjątkowego rozporządzenia, że i rząd pruski uważa sytuację Europy za niebezpieczną.

Niemieckie dziennikarstwo prowincjonalne w Prusach zwykło pracować dla celów które popolicie uchodzą za baczności prasy europejskiej. Poważniejsze téż organa z rzadka tylko odpowiadają na zaczepki i insynuacje dzienników prowincjonalnych. Do wyjątków tego rodzaju liczy się artykuł berliński Deutsche Ztg, która zwraca uwagę na świeżą korespondencję Gazety Królewskiej, „aby odkryć źródło z którego tajemny a powolny jad przez całe prowincjonalne dziennikarstwo i znaczną część dzienników niemieckich się sączy.“ Dtsche Ztg powiada: „Źródłem tém jest biuro prasowe centralne w Berlinie, a kieruje rozdzielaniem trucizny p. Bardeleben. Sądźcie, iż byłoby zbyt ciekawą chcieć odpowiadać na pytanie, czy publicysta którego głównym a najwydatniejszym przymiotem ma być zupełna niepodległość charakteru i niezawisłość zdania, może pogodzić z honorem swym szerzenie wiadomości przysposobionych wedle danego szematu, wiedząc że te wiadomości prawdę wykrzywają. Dość że centralne biuro prasowe znalazło takich którzy mu służą, i że tylko szczupła liczba dzienników prowincjonalnych potrafiła uchylić się jego zżeczemu wpływowi. Ztąd pochodzą dziwne sprzeczności w dziennikach, które jeszcze w Berlinie posiadają korespondentów niezależnych. Słowem systematycznie stąd się szerzy nieszczerza korrupcja, która jak wszelkie zło, tylko z korzeniem wyrwana być może. Dziennikarstwo, jakiegokolwiek stronnictwa, powinno zdanie swoje otwarcie i stanowczo objawiać. Owe wpływy fałszują zdanie i są znamię jakiegóż zgnilizny w państwie. Sejm, podobnie jak dziennikarstwo będący tylko organem do objawiania woli i życzeń ludu, ma wysokie powołanie aby organ sobie pokrewny mogący mu w niezliczonych okolicznościach tylko za pomocą prawdy bezwzględnej służyć, uwolnić od wszelakich więzów pobudek osobistych i wpływów kierujących, co w tym razie jedynie przez to da się osiągnąć, że zapyta się jakich środków użyto przy założeniu centralnego biura prasowego za minionego systematu, i że poznawszy jego zżubne wpływy, raz na zawsze odmówi środków do dalszego jego utrzymania.“

GALICJA

Kraków, 20 grudnia. Zamek krakowski przepełniony jest więźniami politycznymi, których bezprze-stannie nocną porą zwożą z Węgier.

Kraków, 21 grudnia. Czas nieprzestaje w artykułach wstępnych i w gruntownych a poważnych korespondencyach z różnych okolic Galicji, dawać mocny wyraz jednomyślnemu żądaniu Galicji, żeby ta część monarchii austriackiej, odpowiednią historyczną i polityczną właściwością swoją, otrzymała autonomię narodową przy nowym urządzeniu stosunków cesarstwa.

Lwów, 19 grudnia. Chodzi tu wieść, że Sadyk pasza (Michał Czajkowski), który z dwoma pułkami turecko-polskiej formacji (pułkiem kozaków sułtańskich i pułkiem dragonów sułtańskich) obozował ostatnimi czasy u granic serbsko-bołgarskich w oko-

licy Kosowego Pola, przedarł się wraz ze swoim oddziałem na Wołoszczyznę i wstąpił w służbę hospodara Kuzy, dając tym sposobem początek zawiązkowi polskiego legionu na Wołoszczyźnie. W dzisiejszych czasach wytężonego oczekiwania wieść podobna zrodzić się mogła z niczego, należy więc ją, aż do dalszego potwierdzenia, z wielką przyjmować ostrożnością, ile że rzut oka na kartę geograficzną przekona każdego, iż nie tak łatwo z Albanii lub Macedonii, co dopiero z Bononii, przedrzeć się przez Serbię i Bułgarię na Wołoszczyznę.

W dziennikarstwie tutejszem gotuje się zająć wojna domowa pomiędzy zreorganizowanym Przeglądem Powszechnym a nowo powstałym mającym Głosem. Przegląd wyrażający opinię ruchliwszą opiera się na czynnym poparciu u ludzi jak Leszek Dunin Borkowski, Jan Dobrzański, Mieczysław Pawlikowski (jeden syn s. p. Gwalberta z Medyki), Franciszek Smolka, Henryk Schmitt, Floryan Ziemiałkowski itd. Głos natomiast będzie przedstawicielem spokojniejszej opinii narodowej. Udział w nim brać mają czynni (prócz tych co funduszami go podpierają będą), Karol Widman, L. Skrzyński, Z. Kaczkowski, A. Bielowski, i t. d. Głos wychodzić jeszcze nie zaczął, powiadają jednak, że niebawem opuści dzieło p. t. Nowy dziennik polityczny we Lwowie, jego zadanie i stanowisko, w którym między innymi ma być zarzut, że Czas niema odwagi, że Przegląd wicherzy i bałamuci naród, prowadząc go do niepraktycznych celów. Dziełko to ma torować drogę nowemu pismu rozesłać je mają w kilku tysiącach egzemplarzy.

Fortyfikacje tutejsze szpiechowie austriaccy inżynierowie wzmacniają.

Wczorajszy Przegląd Powsz. występuje z obszernym artykułem wstępnym, który mieści niejako program obecnych żądań galicyjskich. Wyjmujemy główne ustepy z tego ważnego artykułu.

Rzuciwszy naprzód okiem na obecny stan monarchii austriackiej i donośność najświeższego przesilenia ministeryalnego, powiada Przegląd:

„Ponieważ kraj nasz stanowi zupełnie odrębną prowincję w składzie monarchii austriackiej, uważamy za obowiązek najświętszy w chwili przejścia z jednego systemu rządzenia w inny, w chwili, kiedy kraj niema innych prócz dzienników organów, przyjmując pełni otuchy spodziewane koncesje ze stanowiska wolności, zabrać śmiały głos w interesie naszej narodowości, i zaważać kraj cały, aby śmiało i wyraźnie objawił te życzenia. Zgadza się z Czasem krakowskim, że wolność konstytucyjna jest tylko formą, że wolność rzeczywista musi się opierać na gruncie narodowym, na historii, obyczajach, zwyczajach, słowem, na tradycji i posłannictwie, do jakiego Opatrzność powołała narody, odróżniając je od drugich pochodzeniem, plemiennością i językiem. Z tego stanowiska Galicja nie od dzisiaj dopiero żądała i żąda przedewszystkiem i nadewszystko autonomii prowincjonalnej, to jest samorządu z instytucjami narodowymi, a więc nie tylko języka narodowego w sądzie, szkole i urzędzie.“

Przeszedłszy następnie dzieje galicyjskie od roku 1772 aż do dziś dnia i wykazawszy, że Galicja nieustannie i statecznie żądała, a wielokrotnie otrzymywała zapewnienie autonomii narodowej, tak kończy Przegląd rzecz swoją:

„Dzisiaj ponawiamy te wiekowe żądania Galicji, gruntując je przedewszystkiem na adresie z r. 1848, bo są one w nim jak najjaśniejsz wyrażone, i motywujemy je jeszcze przez wzgląd na dzisiejsze stosunki jak następuje: Galicja nie należy do rzeszy Niemieckiej, nie może być wspólną nazwą niemiecko-słowiańskich krajów objęta. Kraje korony węgierskiej otrzymały już autonomię narodową, Krocacya i Sławonia odrębne tymczasowe kanclerstwo z przywróceniem języka narodowego w sądzie, szkole i urzędzie. Dla czegoż by Galicja, której tytuł rewindykacji wysnuto z historii węgierskiej, dla czegoż by ona, choćby tylko z tego tytułu wychodząc, miała obradować po niemiecku i na sejmie niemieckim? Jeżeli sejm niemiecki, o czém niewątpimy, ma być ową nową dźwignią, owym nowym filarem tronu; toć reprezentacja Galicji byłaby w nim żywiołem rozprzeczającym, żywiołem destrukcyjnym, i pozbawiła by go téj siły, jakiej słusznie dynastia po nim wygląda. Sprawiedliwość więc, tém więcej że interesa Galicji nie są solidarnymi z interesami krajów niemieckich rzeszy Rakuskiej; dalej roztropność polityczna i dobrze zrozumiany interes dynastji, choćby tylko przez wzgląd na możebne stosunki korony węgierskiej do moskiewskiego caratu, wymagają nadania Galicji autonomii prowincjonalnej na najobszerniejszej podstawie narodowości. W interesie téj autonomii prowincjonalnej żądamy zwolania co rychlej dla całej téj prowincji sejmu, do którego by należało odnowić co do Galicji, z zastosowaniem do potrzeb dzisiejszych, świeżym aktem unię lubelską, która na wieczne czasy połączyła tu-

tejsze pobratymcze szczepy jednego plemienia; żądamy dalej: aby ten sejm zajął się organizacją gmin i przywróceniem potrzebnego zaufania w administracji krajowej, jakie tylko złożenie jej z krajowców, i pełnienie jej funkcji na podstawie konstytucyjnej, t. j. pod dozorem sejmu, w powszechności zjednać może; aby ten sejm wreszcie powstał z wyborów opartych na prawie własności i na prawie intelligencji kraju do reprezentacji narodowej, bo tylko taki modus wyborczy zapewni krajowi pomyślność, t. j. odwróci go z drogi rewolucyjnej, a zwróci na drogę legalnego rozwoju. Kwestya języka narodowego w szkole, sądzie i urzędzie, jest tak ściśle złączoną z autonomią prowincjonalną, że nie widzimy potrzeby marnować słów, aby wykazać, jak obłudną byłaby wolność, któraby ograniczała Polaka czy Rusina w używaniu języków, w jakich Boga chwala, i jakimi Opatrzność oddzieliła ich od szczepów germańskich.“

FRANCYA.

Paryż, 20 grudnia. Admirat le Barbier, który od kilku dni bawił w Paryżu, wyjechał wczoraj nowymi opatrzoną instrukcją, których znaczenie i donośność wkrótce okazać się muszą. Z Gaety zresztą dzisiaj żadnych nie odebrano doniesień, tak iż dotychczas jeszcze nie wiadomo czy układy rozpoczęte zerwane zostały lub nie. Sprawa Wenecji znajduje coraz powszechniejszy rozgłos w dziennikarstwie angielskiem; Times obszernie się dzisiaj nad nią rozwodzi i rozwija szczególnie tę myśl, że dobrowolnego ustąpienia tego kraju przez Austrię szczerze sobie życzą wszystkie gabinety. Anglia i Francja, mówi ten dziennik, chcą pokoju i jednoci włoskiej, które jedynie tylko tym środkiem osiągnąć się dadzą; Rosya pragnie również załatwienia téj sprawy, z obawy przed wojną między Austrią i Włochami, która mogłaby się groźnie rozszerzyć na Wschód, aż pod samą granicę rosyjską i nieprzewidziane pociągnąć za sobą skutki. Prusy wreszcie życzą sobie z jednej strony osłabienia Austrii, z drugiej ustalenia jej stosunków wewnętrznych, aby w razie potrzeby mogła przyjść w pomoc Niemcom przeciw Francji. Dowodzi dalej Times, iż żaden inny środek jak tylko proste odrzucenie nie zdoła trudności załatwić, zwłaszcza iż Austrija niczego innego tak bardzo nie potrzebuje jak pieniędzy, a kto by jej teraz za Wenecją obiecał dawać jakiegokolwiek inne w niepewnej przyszłości wynagrodzenie terytoryalne, postąpił by sobie podobnie jak ten, który zamiast wyciągać z wody tonącego człowieka, pociesza go nadzieją pięknego legatu w swoim testamentcie.

Zaczynają się obok tego dzienniki zajmować owym niezawodnym choć jeszcze tajnym związkiem, który łączy sprawę włoską z dążnościami ludności na Węgrzech, w południowej Słowiańszczyźnie i Rumunii. Gabinety mocarstw absolutnych zwracają coraz bardziej na to baczność swoją, szczególnie gabinet petersburski, który powoli ściągają silne oddziały wojska ku południowi na pogranicze Bessarabii i księstw Nadnajańskich. Hospodar Kuza, którego pociągają poniekąd do odpowiedzialności, jako podejrzanego o tajemne związki z Wiktorem Emanuelem i stronnictwem rewolucyjnym węgiersko-słowiańskiem, wypiera się podobno wszelkiego w téj sprawie udziału.

Amnestya dla dzienników wyrokami sądowemi na kary skazanych jeszcze się nie pojawiła, choć to niewątpliwie podobno jeszcze w roku bieżącym nastąpi.

Cesarzowa wróciła wprawdzie z Anglii w dość pomyślniejszym stanie zdrowia, ale ciągle jeszcze głęboko zasmucona śmiercią siostry; postanowiła podobno przez cały rok nosić po niej żałobę, i zdefiniować ją tylko podczas uroczystości, na których konieczne występować musi; a i w takim razie będzie zawsze ubrana całkiem w bieli, co jest także pewnym rodzajem żałoby.

Podług doniesień z Marsylii zerwała się lina telegrafu morza Śródziemnego niewiadomo w którym miejscu.

Dzienniki angielskie ogłaszają niektóre bardzo ciekawe sprawozdania, dotyczące się ostatnich wypadków w Chinach, a mianowicie raport lorda Elgina, generała Hope Grant, pana Loch sekretarza który był w niewoli chińskiej i zeznania kilku żołnierzy, których również Chińczycy więzili. Z tego co generał Grant pisze pokazuje się, że zajęcie Pekinu przez wojska europejskie zrobiło niezmiernie wrażenie na ludźmi chińskim, a cesarza najbardziej zastraszyło i do zawarcia pokoju nakłoniła pogrozka posłów europejskich, że wnikną w ściśle związki z powstańcami, którzy już od lat kilkunastu Chiny południowe mają w swéj mocy i dążyć będą do zrzucenia z tronu panującej dynastji.

Piszą ztąd do Czasu, że podług wiadomości z Konstantynopola nadeszłych, ruch religijny Bułgarów nie dał się zrazić ani złą wolą Porty, ani obojętnością poselstw katolickich, ani zabiegami i pogrozkami Greków i Rosyi. Nabył on już takiéj siły

i ożywienia, że sięgnął na siebie uwagę poselstwa angielskiego i francuskiego. Biskup Hilaryon zobowiązał się do podpisania aktu unii w dniu 2 grudnia i do złożenia go w ręce Patriarchy ormiańskiego dla przesłania go do Rzymu.

Paryż, 22 grudnia. Artykuł podpisany przez Granguillota w dzisiejszym Constitutionelu oświadcza, że Francja nigdy na to nie pozwoli, aby Austriacy znowu Lombardię zaczęli. Artykuł dowodzi, że także inne mocarstwa z rozmaitych powodów są przeciwnie panowaniu austriackiemu w Lombardii.

Wiadomości literackie.

Poznań, 18 grudnia. Dnia 5 grudnia r. b. odbyło się 39, a dnia 17 t. m. 40 posiedzenie wydziału nauk przyrodzonych Towarza. Przyjaciół Nauk. Na pierwszym z tych posiedzeń złożył p. dr. Gąsiorowski, jako dar p. Kąsinowskiego ze Swadzima, dla wydziału nauk historycznych i moralnych, pieczęć Kościuszkowską, a po przedstawieniu ze strony wydziału kilku uczonych i w literaturze polskiej zasłużonych mężów na członków honorowych Tow. skreślił p. dr. Józef Szafarekiewicz treściwe sprawozdanie z niemieckiej rozprawy dr. Juliusza Lehmana z Weidlitza „O pożyteczności soli kuchennej dla

zwierząt w gospodarstwach wiejskich hodowanych.“ Posiedzenie z 17 grudnia rozpoczęło się przeczytaniem dwóch listów od zarządu Tow. Jeden z tych listów zawierał zawiadomienie wydziału o odbyć się mającym posiedzeniu ogólnem Tow. do wyboru członków honorowych w dniu 21 b. m., o godzinie 5 z wieczora; drugim zaś pismem załączył sekretarz zarządu dary od p. Józefa Polczyńskiego z Dąbrowki pod Tucholą na jego ręce dla wydziału nadane, a mianowicie: 1) ortocera-tyt (orthoceratites), 1 kość skamieniała lub też może tylko kamień wapienny kształt kości mający, koral skamieniały i siekierkę, jak się zdaje, marmurową. Ponieważ po przedłożeniu tych kamieni względnie petrefaktów obecni członkowie rozpoznanie prawdziwej istoty i własności takowych bez analizy i potrzebnych do tego przyrządów lub szkieł mikroskopicznych uznali niepodobnem, oświadczył p. Felicyan Sypiewski gotowość swą ścisłego ich zbadania na drodze właściwej i zdania sprawy o tem w przeciągu 3 miesięcy. Następnie przedłożył p. Sypiewski mapę Europy we formie kuli czyli globu przez pana Kossac, nauczyciela z Daszewic, powiatu śremskiego, z nomenklaturą polską sprostowaną wedle uwag poczynionych przez komisję Tow. z oświadczeniem, iż autor polecił mu wręczenie takowej Tow., do dalszego nią rozporządzenia. Obecni uchwalili przesłanie tej mapy zarządowi Towarzystwa z prośbą, aby tenże wybrał osobą do tego komisję polecił takowej ocenienie mapy rzeczonoj, i aby w razie uznania jej dokładności kazał ją wydać kosztem Towarzystwa.

Nareszcie miał p. Sypiewski wykład o rozwijaniu się i mnożeniu owadów żyworoźnych, a w szczególności kleszcza czyli wlepszca lub wlepszca (melofagus ovinus), przy czem użył dla łatwiejszego pojęcia stosownych jasno rzecz przedstawiających rycin. Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia w tym roku żaden z wydziałów Tow. posiedzenia już mieć nie będzie; w przyszłym zaś roku odbędzie się pierwsze posiedzenie wydziału nauk historycznych dnia 7, a wydziału nauk przyrodzonych dnia 14 stycznia.

Oświadczenie Redakcyi.

Redakcyja ma sobie za obowiązek oświadczyć, że rubryka tak nazwanych Inseratów służy publiczności tylko do ogłaszania doniesień i obwieszczeń, nie może zaś służyć do objawiania różnych opinii zasadniczych, mianowicie politycznych. Jeśli się kiedy do rubryki tej wcisnęły rzeczy w podobnej materji, poszło to jedynie z niedopatrzienia się Redakcyi, która po wczorajszym inseracie o katolicyzmie w Polsce tem ściślej reguły owej przestrzegać postanowiła.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 6 stycznia 1861 r. odbędzie się w Poznaniu w wielkiej sali bazarowej bal na dobroczynny cel przez Towarzystwo Łowcze Poznańskie w skutek powszechnego życzenia urządzony. Do udziału w nim zaprasza się niniejszemu tak członków jak i nie należących do Towarzystwa za opłatą 34 złotych polskich przez meczynszkę przy kasie.

Poznań, 25 grudnia 1860.

W imieniu dyrekcyi

X. A. Sulkowski. Z. Jaraczewski.
Z. Górzeński. [2566]

Sprzedaż konieczna. [2030]

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu
wydział dla spraw cywilnych.

Poznań 20 września 1860.

Dobra Rumianek, do byłego referendaryusza Sądu appellacyjnego Ludwika Kurnatowskiego należące, w powiecie Poznańskim położone, składające się z dawniejszych nieruchomości pod nr. 1. 7. 11 i 13 resp. 1. i z chłopkich nieruchomości nr. 6 i nr. 8 w Rumiakach oszacowane na 42955 zł. 18

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszły i są o nabycia przez wszystkie księgarnie:

Kalendarze na rok Pański 1861.

KALENDARZ GOSPODARSKI

czyli

Konotatnik na wszystkie dnie roku.
różnych oprawach po 25 sgr., 1 tal.,
tal. 5 sgr., 1 tal. 7½ i 1 tal.
12½ sgr.

KALENDARZ DOMOWY.

Cena 5 sgr., papierem przekładany
6 sgr.

KALENDARZ POZNAŃSKI

z drzeworytami.

Cena 10 sgr. opr. i papierem przekł. 12½ sgr.

RESC: Kalendarz astronomiczny i stuletni. — Imiona świętych, rzymskie i słowiańskie podług porządku dziennego i alfabetycznego. — Kalendarz żydów. — Skradziona kosa. — Jak zyzowały Mosiek wyszedł na spółce z Walkiem kuternogą. — Wiersz. — Stefan Czarniecki. — Józef Garibaldi. — Margaritha Benedetta. — Spis jarmarków we W. Ks. Poznańskim, w Szląsku i w Prusach Wschodnich i Zachodnich. [2485]

Tygodnik katolicki.

Ismo poświęcone sprawom religii i kościoła wychodzi, począwszy od 1 kwietnia b., w Grodzisku, w Archidiecezyi Poznańskiej w arkuszowych numerach co miesiąc każdego tygodnia, i jest do nabycia na wszystkich urzędach pocztowych Pruskiej i w Austrii za cenę przedpłaty 1 tal. ćwierćrocznie. Tak w Prusach jak w Austrii wszystkie urzędy pocztowe są upoważnione spisem pism zez pocztę sprowadzanych do przyjmowania zapisów i przedpłaty i przyjmują kową. — Z dniem 1 stycznia rozpocznie Tygodnik nowy rocznik, ale jak stąd tylko w tyłu odbijać się będzie egzemplarzach, ile zamówień dojdzie aż do 15 dnia pierwszego miesiąca w każdym kwartale; upraszamy przeto rychło złożenie przedpłaty dla uniknięcia nieprzyjemności nieodebrania numerów wydanych przed opóźnionym zapisem. Najdogodniejszy dla nas sposób pisu tak z Prus jak z Austrii jest złożenie należności na najbliższym urzędzie pocztowym; ponieważ wszelako w Austrii okazała się trudność w ta-tem zamawianiu dla braku srebrnych pieniędzy, których tameczne urzędy potowe przy zapisach Tygodnika wymagają; oświadczamy, iż, lubo z pomnożeniem nakładu i zachodu, przyjmować będziemy przedpłatę w papierach austriackich z zapisem przysyłanych franco na ręce Wydawnictwa Tygodnika katolickiego, licząc 2 złote reńskie austriackiej wagi na 1 talar pruski, za co smo nasze z opłaceniem poczty zamawiających regularnie dochodzić będzie. Nakład tegoroczni wyczerpnięty.

Grodzisk, w listopadzie 1860.

X. Prusinowski.

[2558]

sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipoteczym w Registraturze, mają być dnia 29 kwietnia 1861

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie wynikającej zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyjami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomy z pobytu właściciel, był referendaryusz Sądu appellacyjnego Ludwik Kurnatowski jako też i następujący wierzyciele:

a. Piotr Przespolewski partykularz ztąd.

b. niewiadomy spadkobiercy Chryzostoma Niegolewskiego z Młodaska zapożyczają się niniejszemu publicznie.

Sprzedaż konieczna. [1993]

Sąd powiatowy w Środzie.

Wydział pierwszy.

Należące do Ignacego Skorzewskiego, teraz do sukcesorów jego dobra szlacheckie Nekla, do których wsie Stroszki i Starczanowo wraz z olędrami należają,

oszacowane włącznie ceny kupieckiej lasów na 241,712 tal. 24 sgr. 5 fen. a podług taksy przychodowej lasów na 175,280 tal. 1 sgr. 4 fen., podług zaś wartości lasów w przecięciu cen kupieckiej i przychodowej na 207,996 tal. 12 sgr. 11 fen., wedle taksy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze mają być

dnia 22 maja 1861 przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomy pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknięciem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnej z księgi hipotecznej nie okazującej się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Środa dnia 20 września 1860.

Hotel Bellacha.

Buk, w niedzielę 30 grudnia 1860.

Wielki

koncert instrumentalny

pod dyrekcją
pana Nikińskiego.

Entrée 2 złt. polskie. — Początek
o godzinie 7. [2560]

Kobierce tureckie, angielskie i krajowe w każdym rozmiarze i gatunku; materye welniane strzyżone i niestrzyżone na kobierce i wykładania całych pokoi; kokosowe maty odpasowane i z łokcia; najrozmaitsze materye do wykładania schodów i ganków, poleca w największym doborze i po najumiarkowańszych cenach,

[2556]

ANTONI SCHMIDT.

Nowości muzykalne.

Z nakładu

ED. BOTE i G. BOCK

nadworny kr. handel muzykaliów
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 21.

Arditi. Il Bacio, Valse brill. do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu.
Gürich Jul. Die Monduhr, ballada Reinicka, na jeden głos z tow. fort.
Conradi. Kieselack Polka, z krotchwilli „Kieselack u. seine Nichte”.
Conradi. Polka Mazurka podług motywów z opery „Das Glöcklein des Eremiten”.
Gungl. Annen Polka Mazurka. Troppauer Kiosk Polka, na fort. Marie Polka Mazurka; Amoretten Tänze, walec na f. rt.
Köhler. L. op. 89; 6 Rondinos für den Klavier Unterricht in stufenweiser Folge mit Fingersatz, zeszyt I i II po 20 sgr.
Maillart. Das Glöcklein des Eremiten, wyciąg na fortepian z tekstem i bez tekstu.
Mendel. Polka z motywów z opery „Das Glöcklein des Eremiten”.
Oesten. op. 167, Melodienquelle, kleine sehr beliebte Kinderstücke mit Fingersatz zur angenehmen Unterhaltung und Erlernung des Melodien Vortrages, (można użyć obok każdej szkoły; zeszyt I do IV po 10 sgr.)
Powyższe jako też w ogóle wszelkie publicznie ogłoszone muzykalia w wielu egzemplarzach przyjęliśmy do naszej

WYPOŻYCZALNI NÓT.

Abonament pod najkorzystniejszymi warunkami można co dzień rozpocząć
Prospekta darmo. [2562]

Główny skład dla **Poznania**
[2294]

[2105] **Dr. E. Flies,**
lekarz praktyczny.

Dr. H. Loewenthal,
lekarz praktyczny, chirurg i aku-
szer, dyrektor zakładu szwedzkiej
gymnastyki leczenia i orthopedyi.
Plac Sapieżyński 3. [2559]

Herbatę czarną Pecco spro-
wadzoną z pierwszej ręki po-
lecam funt po 8, 10, 12, 16
20 złp. Gatunki te ogólnie
przezemnie wybrane, łaskawych
obiorców zadowolnią zupełnie.
[2568] *J. N. Leitgeber*

Lakier w butelkach
w wszystkich kolorach ma znowu
na składzie
Handel farb
Adolfa Asch,
[2564] ulica Zamkowa nr. 5.

Budwiga hotel.


 Z transportem
krów doj-
nnych z legu-
 teckiego wraz z cielętami przybędzie w
 czwartek, 27 grudnia pociągiem popo-
 łudniowym do Poznania i zamieszka-
 w hotelu Budwiga przy placu Kamela-
 ryjnym nr. 18/19
J. Klakow,
 handlarz bydła.
 [2563]

Pszennica: w miejscu 25 szefli 72-84 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 2000 centnarów w miejscu 2000 funt. 49½-50½, na grud. 49¾-50-½, gr.-sty. 49¼-50 pl., 50½, żąd. st.-luty 49¾-50-51, na wiosenną odstawa 49¾-50-½-¾, maj-czer. 50¼-½ tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefli 40-47 talarów. Owies: na wios. odst. niższe ceny, w miejscu 1200 funt. 25-29, na wiosenną odstawa 27¾, maj-czer. 28 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funt, bez beczki 11¾, żąd., na gr. gr.-st. 11¾-¾, st.-luty 11¾, luty-marz. 11½ pl., 11½½ żąd., kwiec.-maj 12-½ pl., 12½, żąd., maj-czer. 12½-½ tal. pl. Olej lniany: w miejscu 100½ tal. Okowita: ceny niższe od wczorajszych, w miejscu 8000^o Trz. bez beczki 20-½, z beczką na gru. 20½-½, ½, gr.-st. i styecz.-luty 20½-½, luty-marzec 20½-½½ pl., 20½ żąd., kw.-maj 20½-½-21, maj-czer. 21¼-½, czer.-lip. 21½ tal. p.

Wrocław, 22 grudnia.

Na targu:	piękna sgr.	sred. sgr.	posled. sgr.
Pszenica biała	92-96	87	75-82
" żółta	91-93	86	75-80
Zyto	62-64	61	55-58
Jęczmień	52-58	50	40-45
Owies	32-34	30	28-29
Groch	66-70	62	54-60

Na giełdzie: Zyto: wyp. 2000 centarów
na gr. i gr.-st. 50 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$, st.-luty 50 $\frac{1}{2}$, luty
marz. 50 $\frac{1}{2}$, kwie.-maj 51 tal. pl. Olej rz.
piowy: w miejscu na gr. i grud.-stycz. 11 $\frac{1}{2}$,
st.-luty 11 $\frac{1}{2}$, luty-marz. 11 $\frac{1}{4}$, marz.-kw. 11 $\frac{1}{2}$,
kw.-maj 12 tal. żąd. Okowita: wyp. 12,00

_____ dnja _____

CENY TARGOWE		24 grudnia 1830			
w mieście Poznaniu.		od		do	
		tal.	sg.	tal.	sg.
Pszonicy pięknej, szd. 16 grn.		3	2	6	3
" średniej		2	25		2
" ordynar.		2			27
Żyta ciężkiego		1	26	3	1
" lżejszego		1	20		1
Fęczymentu dużego					22
" małego					
Owsa			25		38
Grochu do gotow.		1	23	9	27
" na paszę					
Rzepiu zimowego					
Rzepiku zimowego					
Rzepiu latowego					
Rzepiku latowego					
Tataraki					
Kartofli					
Masła, garn.					
Koniczyny czerw.					
Koniczyny biały					
Siana, cent.					
Słomy,					
Oleju cent.					
Spirytusu (beczka 100 kw.)					
80% Trał.		19	22	6	19
				27	

	%	2- dano.	pla- cono.
ży. angiel.....	5	103	
bligii skarby.....	4	—	52
ert. A. 300 zł.	5	—	93
B. 200 zł.	—	—	23
is. z. n. w R. S.	4	—	85 1/2
b. cztk. 500 zł.	4	—	92
eniądze.	—	—	
hsdory.....	—	—	113 1/2
unt. cel.....	—	—	109
dito.....	—	29 21	—
il. kas.....	—	—	99 1/2
ankn.....	—	—	—
iat. w Lipsku	—	—	99 1/2
ankn.....	—	—	70 1/2
bil. bank.....	—	—	58
ank. od wexli..	—	—	4 0/10
złaznych.			
Anhalt.....	4	—	112 1/2
Hamb.....	4	—	111
oczdz.-Magd...	4	—	136 3/4
Szczecin.....	4	103 1/4	—
Freib.....	4	82 1/2	—
rajnow.....	4	—	—
iskie.....	4	—	—
ogumin.....	4	32 3/8	—
ierwot.....	4 1/2	—	—
—.....	5	—	—
Szl.-March.....	4	93 3/8	—
Szl. kol: pob.....	4	—	—
ierwot.....	5	—	—
ryd. Wilh.....	4	—	48
Szl. A. i C.....	3 1/2	—	127 1/2
Lit. B.....	3 1/2	116 1/2	—
arnowic.....	4	—	—
-Pozn.....	3 1/2	—	81 3/4
Akcyo bank. 1 kr.			
Berl. Stow. kas.			
Berl. Tow. hand.			
Gdański bank pr.			
Dysk. Udział ko			
Gota. bank. pry			
Hanow. dito			
Krówle. dito			
Lipsk. Stow. kre			
Magd. bank priv			
Pomor. bank. ry			
Pozn. bank prow			
Prusk. udz. bank			
Szlaşk. Stow. ba			
Akcyo przemys			
Berl. fabr. kol. 2			
Minerwy Szlaşk			
Concordia.....			
Magd. assek. og			
Obligacye z pr			
pierwszeństw			
Berl.-Anhalt.....			
—.....			
Berl.-Hamb.....			
— II. Em.....			
Berl.-Pocz.-Mag			
— Lit. C.....			
— Lit. D.....			
Berl.-Szczecin..			
— II. Em.....			
Koźło-Bogumin.			
— III. Em.....			
Dolno-Szl.-Mar			
— konwen.....			
— III. s.....			
— IV. s.....			

	%	da- no.	pla- cono.		%
dyt.	4	116 ¹ / ₂	—	Póln.-Fryd.-Wilh.....	4 ¹ / ₂
el.	4	—	80	Górn.-Szl. Lit. A.....	4
w.	4	85	—	— Lit. B.....	3 ¹ / ₂
am.	4	—	81 ¹ / ₂	— Lit. D.....	4
	4	69	—	— Lit. E.....	3 ¹ / ₂
	4	91 ¹ / ₂	—	— Lit. F.....	4 ¹ / ₂
	4	83 ³ / ₄	—	Starog.-Pozn.....	4
	4	60	—	— Il. Em.....	4 ¹ / ₂
	4	78	—	Kurs giełdy w Wro	
er.	4	57	—	dnia 22 grudnia	
	4	—	78	Papierzy i pieniądze.	
	4 ¹ / ₂	—	126 ¹ / ₂	Dukaty.....	—
nk.	4	78 ¹ / ₂	—	Frydrychsdory.....	—
owe.	5	64	—	Lujdory.....	—
sj.	5	15 ¹ / ₂	—	Polskie bil. bank.....	—
	4	—	102 ³ / ₄	Austr. banknoty.....	—
	4	—	—	Nowa Waluta Austr..	4
				Wrocław. obl. miejskie	4
				Poznań. List. Zast.....	4
				— nowe.....	3 ¹ / ₂
wem	4	—	96 ¹ / ₂	— nowe.....	4
a.	4 ¹ / ₂	—	100 ⁰ / ₈	— Listy Rent.....	4
	4 ¹ / ₂	—	—	Szląskie Listy Zast..	3 ¹ / ₂
	4 ¹ / ₂	—	—	— nowe Lit. A....	4
A.	4	—	93	— nowe.....	4
	4 ¹ / ₂	100 ³ / ₈	—	— Lit. B.....	4
	4 ¹ / ₂	—	98 ³ / ₄	— Lit. C.....	3 ¹ / ₂
	4 ¹ / ₂	—	—	— Listy Rent.....	4
	4 ¹ / ₂	—	86	— Oblig. prow.....	3 ¹ / ₂
	4	—	—	Polskie Listy Zast....	4
	4 ¹ / ₂	—	—	— now. Emis.....	4
	4	—	—	— Oblg. skarb.....	4
	4 ¹ / ₂	—	93 ³ / ₂	— obl. cząstk. 500 zł.	4
	4	93 ¹ / ₄	—	Austr. pożycz. narod.	5
er.	4	89	—	Minerwy akcy.....	5
er.	5	—	102	Szląski bank.....	4
				— tow. assek. ogn.	4

plac. dano.	plac. cono.	Akcje Szlaskich Krole zelaznych.	%	sz. dano.	plac. cono.
—	100 1/4	Freiburg.....	4	82 3/4	— d
—	—	— now. Emis.....	4	—	— 3
—	80 1/2	— obl. z praw. pierw.....	4	87 1/2	— 3
—	87 1/4	— — — — —	4 1/2	93 1/6	— 2
93 1/4	74 5/8	Głog. Żegan.....	4	—	— c
—	—	Brzeg - Niskie.....	4	—	— 8
—	—	Dola - Szl. March.....	4	—	— 1
—	—	— z pr. pierw.....	4	—	—
—	—	Górno - Szl. Lit. A. i C.....	3 1/2	—	127
—	—	— Lit. B.....	3 1/2	—	115 1/2
—	—	— obl. pr. pierw.....	4	87 3/4	—
—	93 3/4	— — — — —	3 1/2	74 1/2	— 1
—	—	— — — — —	4 1/2	93 1/4	— 1
—	—	Opol. Tarnow.....	4	25 1/4	— 1
—	—	Koźło - Bogumin.....	4	32 3/4	—
—	—	— obl. z pr. pierw.....	4 1/2	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu					
dnia 24 grudnia.					
—	—	Prusk. obl. skarb.....	3 1/2	—	80
—	94 3/4	— poży. skarb.....	4	—	—
—	—	— — — — —	4 1/2	101 1/2	—
—	—	— poży. r. 1855.....	3 1/2	—	116 1/2
—	—	Pozn. List. Zastaw....	4	—	104 1/2
—	—	— nowe.....	3 1/2	—	95 1/2
—	—	— nowe.....	4	91	—
—	—	Szl. List. Zast.....	3 1/2	—	—
—	—	Zach. Prusk.....	3 1/2	—	—
—	—	Polskie.....	4	86 1/2	—
—	—	Pozn. List. Rent.....	4	93	—
—	—	— obl. miejsk. II. Em.	4	—	90
—	—	— obl. prow.....	5	—	98
—	—	— akc. bank. prow.....	—	78	—
—	—	Star. - Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
—	52 1/6	Górno - Szl. dito A.....	—	—	—
—	—	— obl. z pr. pierw. E.....	—	—	—
—	78	Polskie banknoty.....	—	—	87 1/2
—	—	Najnowsza pożycz. pruska	5	—	106 1/2